

4



rys. Jerzy Zaruba

MODA PARYSKA

JESIEŃ — ZIMA 1949

Artur Marya Swinarski

FRASZKI

NA SATYRYKA OPIESZAŁEGO

Nie czekaj jesieni, leniu.
Chwasty wyrwij wiosną.
Bo będziesz musiał karczować jesienią,
gdy chwasty się w dżunglę rozrosną.

O POCHLEBCY PŁASZCZĄCYM SIĘ PRZED
SWOIM SZEFEM

Był człowiek, co się płaszczył przed szefem i muskał
szefa słowem pochlebnym, miody mając w ustach.
Raz chciał szefa zabawić — ale tak się spłaszczył,
że mu puęta nie wyszła ze spłaszczonej paszczy —
i wyszedł tylko dowcip płaski jak pluskwa.

Anatol Potemkowski

W SPRAWIE PUSTYCH PRZELOTÓW

Jeszcze niedawno trudno było
łatwo zarobić.

Ale teraz już nie.

Kiedys człowiek mógł z siebie t.
zw. flaki wypruć — i nie. Bez re-
zultatu finansowego, a dziś obróci
się raz i drugi z Warszawy do Ło-
dź i egzystencję ma zapewnioną
na pewien czas.

I zaraz inaczej na świat patrzy.
I przyjaciół wódkę postawi i
do kobiet na ulicy się uśmiecha...

Taki Franio np. Jeszcze niedaw-
no z trudem t. zw. koniec z t. zw.
końcem wiązał, za pracą się nawet
nieomal myślał rozglądać — a dzi-
siaj już nie ten sam. Inny człowiek
po prostu:

Przytył.

Wąski sobie zapuścił.

Do kina nieraz chodzi i w ogóle
żyje na szerokiej stopie, czyli ina-
czej mówiąc, na t. zw. platfusie.
Z taką jedną.

A wszystko dzięki słusznej poli-
tyce dystrybucyjnej Polskiego Mo-
nopolu Tytoniowego, który tak
chytro wszystko urządził, żeby lu-
dzie o pewnych zdolnościach han-
dlowych i takież rzutkości nie
musieli się martwić o przyszłość,
tylko zupełnie odwrotnie, żeby mo-
gli sobie być zapewnić i żyć kul-
turalnie.

W tym celu monopol od przeszło
miesiąca nie dostarcza do Łodzi re-
nomowanych papierosów marki
„Górnik“, które to papierosy Fran-
nio wozi do Łodzi z Warszawy, za-
rabiając dwadzieścia złotych na
paczce i kładąc w ten sposób kres
męczarni palaczy i — jednocześ-
nie — trwałe podwaliny material-
ne pod przyszłość osobistą.

Jedno jest tylko złe i niesłuszne:
To mianowicie, że wracając z Łodzi
do Warszawy, Franio jeździ z pu-
stymi walizkami, co oczywiście wpły-
wa ujemnie na kalkulację handlową.
Gdyby więc np. monopol wycofał
z Warszawy „Mocne“, to Franio
mógłby te „Mocne“ wozić z Łodzi
i nie miałby t. zw. pustych prze-
lotów, urągających zasadom gospo-
darki planowej.

Wydaje mi się, że rzecz jest do
zrobienia.

Bo co to komu szkodzi?

SENTENCJE WSCHODNIE

Czasem prostaczek rozumu nauczy pyszałków
i filozofom mądre słowa wygarnie.

Dużą latarnię.
można zaświeceć małą zapalką.

*

Waż, gdy mu ząb wypadnie,
uверить skory,
że jest gołębicą, i zacznie się prosem żywić.
Gdy złodziej nie kradnie,
bo chory,
myśli, że jest uczciwy.

*

Przed złodziejem nie uchowasz
nawet własnej gęby,
Gdy cię złodziej pocałował,
przelicz szybko zęby.